

Kosiarze umysłów

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Religie budują objaśniające świat teorie, po czym chronią je przed próbą weryfikacji. Podsuwają miłe, pociągające i dodające otuchy idee i okrywają je maską „prawdy, piękna i dobra”. Programują nimi młode umysły a dojrzałe wzywają do misji nawracania, czyli replikacji teorii. Tak skonstruowane zespoły idei funkcjonują jako memetyczne wirusy umysłu o których piszą Richard Dawkins czy Susan Blackmore.

Według części badaczy zajmujących się badaniem religii miała ona w rozwoju ludzkich cywilizacji istotne funkcje adaptacyjne, dzięki którym ewolucja „preferowała” przetrwanie osobników religijnych, stąd i do dziś jeszcze, w dobie rozwiniętych społeczeństw irracjonalne wierzenia religijne są tak powszechne i uporczywe.

Inni badacze nie podzielają tej opinii, skłonni widzieć w religii raczej produkt uboczny rozwoju człowieka i społeczeństw niż czynnik adaptacyjny. Wielu z tych badaczy uznaje religie za memetyczne wirusy umysłu.

Memetyka to nauka badająca ewolucję kulturową, zakładająca, że, jak w ewolucji biologicznej jednostką doboru jest gen, tak w ewolucji kulturowej jednostką doboru jest mem, czyli najmniejsza jednostka informacji kulturowej. Memy przechodzą procesy zmian (mutacji, rekombinacji) swojej wewnętrznej struktury. Różne wersje współzawodniczą o ograniczoną przestrzeń pamięciową dostępną w różnych osobnikach. Najlepiej dostosowana wersja wygra i rozmnoży się. Termin meme został zaproponowany przez Richarda Dawkinsa w książce „Samolubny gen” (wydanej w 1976) i zdefiniowany jako replikator kulturowy, analogiczny do replikatora w biologii, jakim jest gen. Dopiero jednak w latach 90. XX wieku, dzięki pracom Richarda Brodiego *Wirus umysłu* i Susan Blackmore [Maszyna memowa](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1706) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1706>), koncepcja memu stała się popularna, tworząc podwaliny pod nowo powstającą naukę.

Pojęcie „wirusa umysłu” w memetyce zaproponował Dawkins w eseju z 1991 r. dla określenia takich mempleksów, czyli kompleksów memów, które rozprzestrzeniają się na olbrzymie rzesze ludzi, wykorzystując do tego różne sprytne sztuczki i triki, i które mogą mieć dla zainfekowanych katastrofalne skutki. Pewne formy wirusów umysłu są raczej niegroźne, choć uciążliwe, jak np. przeróżne łańcuszki szczęścia, czyli wiadomości, które nakazują adresatowi skopiowanie treści łańcuszka i rozesłanie dalej. Przykładowe łańcuszki to łańcuszek św. Antoniego czy chleb watykański. Oczywiście zakwas chlebowy, który krąży między znajomymi i rodziną z paramagiczną otoczką niewiele ma wspólnego z piekarnią Benedykta XVI, prawdę mówiąc nie wiem co go w ogóle łączy z Watykanem poza tym, że jest to światowe epicentrum wirusowego zapalenia umysłów, dziś już w dużej mierze zneutralizowane europejskimi szczepionkami, ze szczególnym uwzględnieniem tej *made in France*.

Wracając do samej koncepcji wirusów umysłu. Dziecięce gry i manie szerzą się jak infekcje (P. Mardsen, *Memetics as a new paradigm for understanding and influencing customer behavior*, 1998). Dawkins sugeruje, że dzieci są podatne na „infekcje umysłowe”, które dorośli na ogół potrafią odeprzeć. Wprowadził rozróżnienie między mempleksami pożytecznymi, takimi jak nauka, oraz wirusowymi – takimi jak przede wszystkim religie i kultury. Oczywiście zdecydowana większość memów nie może być uznawana za wirusy – stanowią one istotę naszego umysłu. Wirusowy charakter określa te memy, jak pisze Blackmore, które korzystają z „wybitnie bezużytecznych i wyrachowanych replikatorów”.



Według byłego zastępcy Billa Gatesa, który stworzył program w którym właśnie piszę ten tekst, i napisał głośną książkę *Virus of the Mind: The New Science of the Meme* (1995), wirusa umysłu można zdefiniować jako dowolny mem, który zawiera w sobie nakaz powielania się, a przykładami takich memów są w zasadzie wszystkie religie, z których niemal każda zawiera nakaz głoszenia danej wiary wśród niewierzących i innowierców. Według Brodiego ten jest szczególnym przypadkiem „memu zjadającego inne memy”, który w ten sposób uwalnia człowieka spod wpływu wirusów umysłu. Blackmore podobnie żywi przekonanie o pożyteczności wirusa buddyjskiego.

W przeciwieństwie do nich Dawkins szczepionki na religijne wirusy umysłu widzi gdzie indziej. W swoim esej na ten temat wprowadził pojęcie „zarażonego wiara” (*faith-sufferer*). Dawkins definiuje „objawy” zarażenia „wirusem religii”, przedstawiając przykłady i szukając powiązań pomiędzy elementami religii i ich zdolności do przeżycia. Opisuje religijne przekonania jako „ Pasożyty umysłu”. Według niego przekonania religijne w „zarażonym wiara” charakteryzują się zwykle następującymi objawami:

- żywi głębokie, wewnętrzne przekonanie, że coś jest prawdziwe, właściwe lub zacne, to przekonanie nie wydaje się mieć cokolwiek wspólnego z dowodami lub uzasadnieniem, jednak jest dla wyznawcy całkowicie nie do odparcia i przekonujące;
- zwykle dumny jest ze swej mocnej i niezachwianej wiary choć jej przedmioty nie są oparte na żadnych dowodach;
- przekonany jest, że „tajemnica” jest dobrą rzeczą jako taka, wierzy, że nie powinno się rozwiązywać tajemnic, ale je w radości przeżywać i cieszyć się ich zagadkowością;
- mogą występować nietolerancyjne zachowania wobec konkurencyjnych religii, nawet zabójstwa lub pochwała zabójstw, wyznawcy mogą być agresywni również wobec apostatów i heretyków (nawet jeśli „heretycy” należą do bardzo niewiele różniące się religii — jak to było w przypadku podziałów w chrześcijaństwie)
- to jakie konkretne przekonania żywi wyznawca, nie ma nic wspólnego z dowodami, ale jest duże prawdopodobieństwo, że te przekonania będą identyczne jak jego rodziców
- jeśli wyznawca jest rzadkim przypadkiem mającym odmienne przekonania niż jego rodzice wyjaśnieniem może być nawrócenie przez mającego silną osobowość duchownego
- osobiste doświadczenia mogą wykazywać uderzające podobieństwa do przeżyć zwykle kojarzonych z miłością

Dawkins podkreśla, że przekonania religijne nie rozprzestrzeniają się z powodu wspierających je dowodów, ale zwykle odbywa się to na drodze sprytnych relikatorów kulturowych. To odróżnia religię od nauki, która musi spełniać wymogi metodologiczne „testowalność, dowody, dokładność, intersubiektywność, powtarzalność wyników, uniwersalność, niezależność od kontekstu kulturowego itd.”

W tym kontekście religia może być krytykowana jako nieprzystosowywalna, ponieważ jej mempleksy mogą spowodować irracjonalne zachowanie się jego nosiciela, złe rozłożenie sił, strach i poczucie winy bez rzeczywistego powodu.

W *Granicach złożoności* Peter Coveney i Roger Highfield ujmują to następująco: „Religia trwa nie z powodu cynicznej manipulacji księży ani z pewnością nie z powodu prawdziwości doktryny, ponieważ różne sprzeczne ze sobą religie trwają równie dobrze. Doktryny religijne trwają ponieważ wpaja się je dzieciom w wieku, gdy są podatne na sugestie; gdy dzieci dorosną wpajają je z kolei własnym dzieciom. Inaczej mówiąc, zdaniem Dawkinsa, wiara utrzymuje się z powodów epidemiologicznych”.

Najlepszym przykładem religijnego wirusa umysłu jest według Dawkinsa religia katolicka. „Bóg katolików widzi wszystko i skaże ludzi nieposłusznych Jego przykazaniom na najstraszliwszą karę – na przykład wiekiowy ogień piekielny. Zasadności tych gróźb nie da się sprawdzić, gdyż zarówno Bóg, jak i piekło są niewidzialni, a lęk ów wpajany jest od wczesnego dzieciństwa. (...) Wzbudziwszy strach, katolicyzm koi go ponownie. Zwróćcie się ku Chrystusowi a będzie wam wybaczone. Jeśli będziecie szczerze żałować za swoje grzechy,

wychowywać swoje dzieci na katolików i regularnie chodzić do kościoła, to nawet jeśli jesteście grzeszni i niegodni, to Bóg wam przebaczy. Zawsze możecie liczyć na Boskie miłosierdzie, nie otrzymacie go jednak za darmo, choć jego cena umyka zwykle waszej uwagi, gdyż płaci się ją tak ochoczo. Jest nią inwestowanie olbrzymich ilości czasu, energii i pieniędzy w swą religię – innymi słowy, działalność na rzecz memów” (Blackmore, „Religie jako mempleksy”, w: *Maszyna memowa*).

Jednym z bardziej wyrachowanych wytrychów dla religijnego wirusa umysłu, stosowanym w sytuacji kiedy żadne prośby i groźby niedowiarka nie mogą przekonać do religijnego mempleksu, jest cyniczne odwołanie się do wyrachowanego spirytualistycznego hedonizmu. Chodzi o tzw. Zakład Pascala, rozumiany na ogół w sposób strywializowany: gdy twoje wierzenie okaże się fałszywe (w domyśle: po śmierci), wówczas nie tracisz nic, jeśli jednak okaże się prawdziwe – wówczas zyskujesz „milion dolarów”, tak więc wierzyć jest całkiem racjonalnie.

Oprócz fałszywości koncepcji samej wiary z wyrachowania, przeciwstawić temu można jedną poważną usterkę: zakład działałby w ten optymistyczny sposób, gdyby na świecie była jedna tylko religia. Jeśli przemnożyć „zakład” przez liczbę sekt oferujących nam jakieś profity niebieskie w zamian za pokładanie wiary w ich bóstwa, wówczas zakład Pascala się rozsypuje i staje się grą w totolotka. Na co stawiać, czym się kierować? Urodzeniem w danej sekcje? Paradnością obrzędów? Liczbą wiernych? Długowiecznością? Rodzajem składanych obietnic? Czy może zdać się na traf losu?

Jak zauważyła Blackmore: „Nie możemy uciec od religii, ale z pomocą memetyki możemy zrozumieć, skąd i dlaczego mają one taką władzę”.

Zobacz także te strony:

[Potęga memu memu](#)

[Jak Boga Kocham!](#)

[Genetycznie nieuzasadniony](#)

[Filozoficzne konsekwencje memetyki](#)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 24-11-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6216) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6216>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl